Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 15 gr.

NA STRAŻY POKOJU

Organ Komitetu Fabrycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - Rady Zakładowej Dyrekcji i Zarządu Z.M.P. Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera - Radom.

Rok I **Radom, sobota 15 i 22 sierpień 1953 r.** **Nr 23—24**

Spotkanie z młodzieżą radziecką

W tydzień po przyjeździe komsomolców, budowniczych Pałacu Kultury im. J. Stalina w Warszawie do naszej młodzieży, w niedzielę, dnia 16 sierpnia br. udali się nasi zetempowcy w gościnę do przyjaciół.

Udekorowane samochody wyruszyły z samego rana. Jechała w nich młodzież z Radomia, Starachowic, Skarżyska, aktywiści ZMP, przodownicy pracy zawodowej i społecznej. Widzimy między nimi tow. tow. **Ewę Slufarską**, z wydz. NK, **Stanisława Załęskiego** z wydz. TG-P, **Staszka Wiatraka** z wydz. HP. Wszyscy śpiewają wesoło.

Mijamy Białobrzegi, Grójec i już Warszawa. Pierwsze kroki kierujemy na Stare Miasto. Pięknie odbudowany rynek Starówki wprawia w podziw. Na miejscu zabytkowych kamieniczek przecież nie dawno były same gruzy. A Teraz? To całkiem nowe miasto, a jednocześnie tak bardzo... stare, w pięknym, urzekającym stylu.

Jedziemy dalej. Z nami pełnomocnik Rządu PRL do spraw budowy Pałacu Kultury. Zwiedzamy Marienstadt, następnie Mauzoleum męczeństwa narodu polskiego. Oglądamy dokumenty zbrodni faszystowskich Cele Ogłoszenia o egzekucjach, sławne bekantmachungi". Narzędzia tortur.

Wychodzimy z podziemi. Na dworze jesne słońce.

Udajemy się teraz do Pałacu Kultury. Po rekwizytach faszyzmu, z podziwem oglądamy już wzniesione 39 pięter To jeszcze nie wszystkie. Zachwycamy się mocnymi stalowymi konstrukcjami. Dolne piętra już gotowe. Na ścianach artystyczne ozdoby. A góra wznosi się coraz wyżej i wyżej...

Nasi przyjaciele pokazują nam wszystko, objaśniają. Potem uroczystość powitania. Serdeczne przemówienie. W miłym nastroju wspólny obiad.

Wesoło nam wszystkim. Radośnie. Przyjęcie w nastroju prawdziwej przyjaźni.

Wieczorem idziemy wszyscy do opery na „Straszny Dwór" Moniuszki.

Pełni wrażeń wracamy do Radomia. Całą drogę rozmowa o komsomolcach, starszych kolegach, o Pałacu Kultury, pomniku trwałej przyjaźni o stolicy.

Ze śpiewem wjeżdżamy do miasta.

ZBIGNIEW SPÓLNY

Z życia załogi

Przed konferencją partyjno-techniczną, która odbędzie się 20 września w Zakładach Metalowych w Radomiu, szereg wydziałów realizuje tematykę do konferencji zgłaszając wiele wniosków racjanalizatorskich.

W jednym z wydziałów złożono 57 wniosków racjanalizatorskich. Do przodujących racjonalizatorów należą: grupa młodzieżowa koleżanki **Molendy**, oraz **tow. tow. Jan Kapciak i Józef Markowiak.**

Ruch racjonalizatorski w Zakładach Metalowych w Radomiu rozwija się z dnia na dzień coraz bardziej.

* * *

Z okazji konferencji partyjno technicznej, szereg brygad w Zakładach Metalowych w Radomiu podjęło liczne zobowiązania.

Brygada **Czarneckiego** zobowiązała się wykonać program miesiąca sierpnia do dnia 20 sierpnia, a września do 20 9.53.

Brygady **Michalczewskiego, Pietrasiewicza** zobowiązały się wykonać plan sierpniowy do dnia 25.8.53.

Obawa znikła...

Przed wprowadzeniem nowych norm istniała obawa wśród pracowników naszego zakładu, że nową normę trudno będzie wykonać. Tymczasem pierwsze dni pracy po wprowadzeniu nowych norm pokazały, że robotnicy uzyskują wcale niezłe wyniki w produkcji. Już w pierwszych dniach nowe normy zostały przez część naszych pracowników znacznie przekroczone. Świadczą o tym wyniki brygad tow. Mordki, Ziółka, Wydry. Dziś brygady te wyrabiają przeciętnie 150 proc. nowej normy.

— Dzięki temu — mówi tow. Kobusiński — że nowe normy weszły w życie i zmobilizowały robotników do bardziej zorganizowanej pracy, do wykorzystania pełnego dnia roboczego i narzędzi w procesie produkcyjnym, dlatego mamy osiągnięcia.

Dla przykładu przytoczę tu jego grupę, która nie wykonywała względnie w minimalnym procencie przekraczała stare normy. Dziś wykonuje nowe normy w 140 proc.

Przekraczają także znacznie nowe normy pracownicy wydziału TP 7. Przodują w tym wydziale przeważnie kobiety. Tow. Wesołowska wyrobiła 400 proc. nowej normy, tow. Woźniak w brygadzie tow. Grzybowej wykonała 319 proc., tow. Falkiewicz — 296 proc.

Dumnie brzmi postanowienie pracowników z grupy tow. Kwiatka w wydziale TP 6, żeby wykonywać 160 proc. nowej normy. Postanowienie to dało taki wynik, że dziś niektórzy pracownicy wykonują już po 190%.

Wykonują i znacznie przekraczają nowe normy pracownicy w grupie tow. Malmona i Sidła w wydziale TP 6. Wyrabiają oni przeciętnie 150 — 160 proc. nowej normy.

Widać z tego, że nowe normy stały się potężnym orężem w walce o rytmiczność w produkcji, o wykonywanie planów produkcyjnych.

Uporządkowanie norm i płac przyśpiesza nasze budownictwo i realizację programu Frontu Narodowego.

Marian Banaszek
korespondent

Oddz. organizacja partyjna Nr 10 pogłębia pracę masowo-polityczną

Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej Nr 10, kierując się wytycznymi konferencji zakładowej PZPR, usprawnia pracę na odcinku kobiecym. Dzięki pomocy egzekutywy a zwłaszcza towarzyszki **Żytkowskiej** i przy ścisłej współpracy z tow. **Saraniecką** — praca Rady Kobiecej stawiana jest na coraz to wyższy poziom. Zorganizowano 3 nowe koła, a mianowicie w dziale AS, AG i TR.

Konferencja zakładowa PZPR zwróciła również uwagę na pracę grup partyjnych. Dlatego też egzekutywa podnosi na wyższy poziom pod względem organizacyjnych i politycznym ich pracę. **Dzięki opiece egzekutywy, grupy partyjne poprawiły swój styl pracy. W szeregu grupach, jak tow. Urbańskiego, Zielonki, odbywają się systematycznie zebrania, gdzie są omawiane zagadnienia współzawodnictwa pracy, bieżące zagadnienia sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Grupy te interesują się też pracą masowo-polityczną wśród bezpartyjnych. W tym celu robią wspólnie prasówki z bezpartyjnymi, w których biorą oni czynny udział.**

Grupa tow. Zielonki potrafiła zmobilizować pracowników działu NE i NZ do pracy przy uprzątaniu placu pod budowę Pomnika Wdzięczności.

Gorzej przedstawia się praca grup tow. **Ślęzaka, Jabłońskiego i Sobieraja. Wymienieni grupowi nie dbają o systematyczne zebrania grup i prenumeratę prasy. Dowodem tego jest spadek prenumeraty pism w miesiącach letnich w tych grupach. Należy bezwzględnie poprawić styl pracy wymienionych grup. Otoczyć je należy szczególną opieką i przyjść im z konkretną pomocą.**

Egzekutywa zajmowała się także już na kilku posiedzeniach zagadnieniem szkolenia ideologicznego w roku 1953/54. Zaplanowano objąć szkołą wieczorową 15 towarzyszy, studiowaniem życiorysu Towarzysza Stalina 10 towarzyszy, pozostałych członków postanowiono włączyć do szkolenia podstawowego.

Nie zapomniano także o pracownikach dojeżdżających ze wsi. Sporządzono wykazy robotników dojeżdżających i w najbliższym czasie rozpocznie się z nimi systematyczne szkolenie.

Opracowano także długofalowy plan rozbudowy organizacji partyjnej. W tym celu przydzielono konkretne zadania członkom partii, którzy mają pracować nad tymi bezpartyjnymi, których chcielibyśmy widzieć w szeregach partii.

Egzekutywa zwróciła także uwagę na młodzież. Członkowie egzekutywy i naszej organizacji, jak tow. **Jeżmański, Zieliński i Konatowicz** biorą udział w zebraniach z młodzieżą, gdzie dają im wytyczne do dalszej pracy.

Słowem, egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej Nr 10 interesuje się życiem i działalnością wszystkich członków partii, przydziela każdemu z nich konkretne zadanie i kontroluje ich wykonanie. Zarazem opiekuje się organizacjami masowymi, przez co pogłębia pracę masowo-polityczną wśród załogi.

STANISŁAW KOWALCZYK
Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej Nr 10

http://sbc.wbp.kielce.pl

Jeszcze na temat nowych norm...

Nowe normy to inna, lepsza, właściwa praca. Nazwijmy ją po prostu — bardziej socjalistyczna. Pamiętacie? — miesiąc, czy nawet dwa wstecz, właśnie w okresie akcji „normowej" — ileż to o normach się mówiło, dyskutowało. Krótko mówiąc słyszeliście o nich wszędzie i... różnie. Bo na pewno niejednokrotnie wroga plotka dobiegała waszych uszu. Ale to nic. To nie zaszkodziło, lecz, wręcz przeciwnie, dało wam jeszcze jeden dowód niedorzeczności plotek i kłamstw naszych wrogów. I właśnie teraz, mimo, że echo nowych norm już niemal przebrzmiało, i — jak słyszałem od wielu robotników naszego zakładu — zaczynają się one... starzeć, trzeba o nich jeszcze mówić i pisać, ażeby bardziej uwypuklić ich wartość i znaczenie.

A więc przede wszystkim — w większości wypadków — robotnikom zwiększyły się zarobki i to poważnie. Weźmy na przykład Wydział TG-P4. Ponad 60 pracownikom zwiększyły się zarobki od 5 do 15%, a gdybyśmy wzięli przeciętną zwiększenia zarobku — powiedzmy — o 2 czy 3 proc. to objęlibyśmy tym niezależnie wszystkich pracowników. Oprócz tego wspomniany wyżej wydział w pracy na nowych normach odniósł poważny sukces. Plan miesiąca lipca wykonał bowiem z poważną nadwyżką.

Nie jest to wypadek sporadyczny. Takich wydziałów jak TG-P4 jest wiele. Robotnicy należycie zrozumieli sens tej koniecznej zmiany w ich pracy.

Albo taki **tow. Franciszek Czarnecki** z wydziału TP-3. Jego legitymacja — to 187 proc. nowej normy, **a Jan Cichawa**, również z tego samego wydziału, spisuje się jeszcze lepiej, bo wyrabia „tylko" 210 proc. Zapewne ciekawi wszystkich jaki procent wyrabiali na starych normach. Oto fakty. Czarnecki wyrabiał 126 proc. (słownie: sto dwadzieścia sześć), Cichawa zaś 156 proc. (słownie: sto pięćdziesiąt sześć).

— **Jak to się stało?** — zapytałem w czasie rozmowy Czarneckiego.

— **A no bardzo proste** — zaczął lekko zażenowany — **norma była zaniżona, trochę się „lesgerowało", bo wiedziało się, że i tak będzie te 120 nare procent. Wiedziałem, że stać mnie na większą jeszcze wydajność. Dopiero potem, gdy zdjęli mi z mojej operacji kilkadziesiąt minut, wziąłem się solidnie do roboty. Słusznie, bardzo słusznie** — powtórzył — **zrobili. Teraz to robota leci, norma też. Teraz pracuje się tak naprawdę, a przecież można by tak o wiele wcześniej...**

— **Co tu dużo gadać** — przerwał nagle Cichawa — **stare normy były ostatnio „lipne". Nie pamiętamy to jak pracowało się wszystkiego raptem 4 godziny, a resztę się przelaziło. Norma i tak była.**

Takich jak Cichawa, czy Czarnecki u nas nie brakuje. Z każdym dniem jest ich coraz więcej.

A między innymi robotnicy z wydziału TP-5: **Głogowski** 242 **proc. Jabłoński** 240 **proc. Jurczak** 227 proc. czy też **Głowacki** 216 proc.

Wzrost wydajności pracy podnosi się szybko. Podnosi ją cała nasza załoga, a w niej takie przodujące brygady produkcyjne jak **tow. Jabłońskiego Józefa** (167 proc.), i **Majewskiego Józefa** (173 proc.) z wydz. TP-3, **Kapciaka** i **Wacha** z wydz. TP-5, oraz wielu, wielu innych.

Ten stały, systematyczny wzrost wydajności pracy dowodzi, że robotnicy należycie, właściwie zrozumieli regulację norm i płac. Przez przeszło dwa miesiące przygotowywali się do wejścia na te właściwe tory, prowadzące, poprzez zwiększenie wydajności pracy, poprzez poprawę bytu mas robotniczych, do lepszego, szczęśliwszego jutra naszej Ojczyzny — do socjalizmu.

P. S. Pamiętam, było to może 2 miesiące temu. Podszedł do mnie jakiś robotnik. Chciał dowiedzieć się o nowych normach.

— **Wiecie — powiada — słyszałem, że w naszym zakładzie mają wprowadzić nowe normy. Ludzie nie gadają tak chyba po próżnicy. Podobno mają być bardzo wyśrubowane, takie że nie będzie można zdążyć z robotą. Coś mi się tam to nie widzi, bo nie pomyślano chyba o robotnikach...**

Odpowiedziałem mu wówczas tak jak mogłem wyczerpująco. Nie miałem jeszcze dowodów, faktów. Być może wyprowadziłem go z błędu, ale nie było to wystarczające.

Dziś za to odpowiedzą mi za mnie towarzysze pracy, odpowiedzą rezultatami swej pracy. Gdy weźmie tą gazetę do ręki i spojrzy na nią, znajdzie wiele nazwisk swoich znajomych przodujących robociarzy.

Być może, że Ty czytelniku też masz jeszcze pewne wątpliwości. przeczytaj więc o Czarneckim, zobacz jaki procent nowej normy wyrobił Jabłoński, lub Głowacki... Zrozumiesz wówczas, że nowe normy dały wiele korzyści robotnikom i wiele korzyści dla państwa — a więc dla wszystkich obywateli naszej Ludowej Ojczyzny. **(g)**

Realizacja długofalowego planu budownictwa partyjnego

Oddziałowa organizacja partyjna Nr 5 prawidłowo realizuje uchwały Komitetu Zakładowego na odcinku planu długofalowego budownictwa partyjnego. Na posiedzeniu rozpracowała wszystkie odcinki pracy w swoim wydziale, oraz przejrzała kadry. Okazało się, że na niektórych ważnych odcinkach brak było członków partii. A przecież tam pracują dobrzy i oddani ludzie sprawie budownictwa socjalizmu. Pracują tam oddani i ofiarni zetempowcy i bezpartyjni wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej. Egzekutywa widzi w nich poważną podporę dla organizacji partyjnej. Dlatego też ludzie ci winni się znaleźć w szeregach naszej partii.

Egzekutywa wzięła pod uwagę tych ludzi. Został sporządzony wykaz pracowników, którzy na swoim odcinku pracy nie zawiedli kierownictwa wydziału i organizacji partyjnej. Do takich należą tow. LUCJA WESOŁOWSKA, WŁADYSŁAW PALIMĄKA i wielu, wielu dobrych aktywistów ZMP.

Ci, którzy mają znaleźć się w przyszłości w szeregach partii, są pod stałą opieką organizacji. Odpowiedzialni członkowie przekonywują ich o słuszności wstąpienia w szeregi partii.

Oprócz tego egzekutywa czuwa nad regulacją i właściwym składem partii. Oczyszcza szeregi organizacji partyjnej od elementów dwulicowych i przypadkowych. Ostatnio wykluczono dwulicowca FRANCISZKA BERLIŃSKIEGO za rozsiewanie plotek. Widać z tego, że organizacja partyjna prawidłowo realizuje Uchwałę Grudniową KC.

EDWARD NOWAK
korespondent

Z życia załogi

Dzieci pracowników Zakładów Metalowych w Radomiu są obecnie na II turnusie letnich kolonii w Szklarskiej Porębie.

W 5 willach i 9 domkach fińskich mieszkają dzieci wśród pięknych lasów świerkowych u stóp Karkonoszy.

Że im tam dobrze, świadczą o tym listy od dzieci. Przytaczamy wyjątek jednego z takich listów.

„POŻYWIENIE MAMY BARDZO DOBRE. W KAŻDĄ NIEDZIELĘ URZĄDZAMY OGNISKA. W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ ROBIMY WYCIECZKĘ NA GÓRĘ, KTÓRA NAZYWA SIĘ WYSOKI KAMIEŃ".

List pisał JUREK NAMYSŁO, syn racjonalizatora Zakładów Metalowych w Radomiu.

Takie listy to dowody wdzięczności dzieci i zrozumienia co im daje opieka socjalna w Polsce Ludowej.

* * *

Z tow. Tadeuszem Kośmińskim spotykamy się przy pracy. Dużo nam o sobie obowiada.

—„Byłem jednym z pierwszych frezerów na terenie Zakładów. Pracowałem od brygadzisty do nadmistrza. Na tym oddziale prawie połowa pracowników „przeszła przez moje ręce". Tow. Tow. ZDZISŁAW DZIEWIT BRONISŁAW NOWOCIEŃ i STANISŁAW ZAWADZKI, to moi najlepsi uczniowie.

Praca u nas idzie coraz lepiej a to dzięki zorganizowanym brygadom młodzieżowym. Taka kolektywna praca jest bardziej wydajna. Ja osobiście jestem z pracy zadowolny. Lubię swój zawód, a to chyba najważniejsze."

* * *

Konferencja partyjno-techniczna zbliża się. Wszystkie gazetki ścienne winnu żyć tym zagadnieniem, mobilizować załogę do szybszej realizacji tematyki konferencyjnej.

A tymczasem gazetek starych, „historycznych" jest jeszcze dużo. Czas odnowić ich szaty.

JED.

Praktyki wakacyjne

W tym miesiącu w dziale TG-P mamy największą liczbę praktykantów.

— Zobaczcie towarzyszko sama i porozmawiajcie z naszymi praktykantami — mówi kierownik wydziału.

Prowadzi mnie między długimi rzędami maszyn ustawionych w hali. Poznaję ich po świeżych, nowiutkich kombinezonach roboczych i mniej sprawnych ruchach rąk zajętych pracą.

Rozmawiam z **Jackiem Jordanem, Jankiem Nowakiem i Zbyszkiem Gromkiem**, absolwentami klasy 3-a Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Radomiu.

—„**Mimo, że jesteśmy tu dopiero od kilku dni, skorzystaliśmy już bardzo dużo. Szczególnie odczuwam dobrą opiekę fachową, która pomaga mi w szybszym opanowaniu praktycznym teorii zdobytej w szkole** — mówi Jacek. — **Po opanowaniu jednej operacji, przechodzimy na inną.**

— **Cieszy mnie praca przy maszynie. To jest „prawdziwa" praca. To taka radość, kiedy się widzi, że można dać sobie radę. A czasem uda się wykonać taką samą ilość sztuk, jak pracownik zakładu** — oświadcza Janek.

A Zbyszek pokazuje swój dziennik praktyki wakacyjnej. Prowadzony jest starannie. Notatki zawarte w nim wskazują, że Zbyszek interesuje się zajęciami ustalonymi programem, że korzysta z nich wiele i dużo nowego się nauczył.

Koledzy, z którymi rozmawiamy należą już do II turnusu w roku bieżącym. Pierwszy odbył praktyki w miesiącu lipcu. Praktyka trwa 4 tygodnie i stanowi integralną część nauki.

Aby praktyka spełniła swe zadania, czuwa nad tym zakładowy kierownik praktyk tow. **Zygmunt Banaszewski.** Do jego zadań należy troska, by młodzież odbywająca praktykę była otoczona opieką tak od strony wychowawczej, jak i praktycznego szkolenia oraz od strony warunków bytowych.

Młodzież w trakcie praktyki jest zapoznawana z organizacją i techniką pracy, zdobywa umiejętność i sprawność wykonywania czynności w swoim zawodzie. W tym celu ma dostęp do niezbędnych urządzeń, sprzętu, narzędzi, otrzymuje odzież roboczą i ochronną.

Praktykanci pozamiejscowi, jak np. w ubiegłym miesiącu studenci Politechniki Warszawskiej, są zakwaterowani bezpłatnie w hotelu robotniczym naszego zakładu, i otrzymują całodzienne wyżywienie w stołówce.

Ponadto korzystają oni z lecznictwa pracowniczego i otrzymują wszelkie dodatki, podobnie jak pracownicy danego działu, np. mleko i inne. Praktyki wakacyjne są płatne.

Tow. **Jan Nowak** informuje, że w trakcie praktyki są organizowane narady z praktykantami, na których są wymieniane wzajemne życzenia i spostrzeżenia.

Zakład właściwie dba, aby cały przebieg praktyk mógł dać uczniom jak najwięcej korzyści, by mogli stać się w przyszłości pełnowartościowymi pracownikami naszego przemysłu. **(t)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Gościliśmy przyjaciół

Odświętny wygląd przybrał tego dnia stadion ZKS Stal. Okolony wysokimi masztami z flagami Związku Radzieckiego, Polski, krajów demokracji ludowej. Wszystkie kolory tęczy na tle nieba i zieleni drzew. Na trybunach emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komsomołu i Związku Młodzieży Polskiej. Wielotysięczny tłum młodzieży radomskiej oczekuje niecierpliwie.

Przy trybunach honorowych delegacje zakładów województwa kieleckiego. W rękach kwiaty, meldunki.

Wreszcie warkot motorów oznajmia przybycie oczekiwanych gości. Tłum zafalował, spotężniał, wzrósł.

Na stadion, łopocząc szturmówkami, wjeżdża powitalna sztafeta. A za nią za chwilę wkracza w szpaler grupa Komsomolców. Wielobarwny tłum młodych ludzi w ludowych strojach i bluzach zetempowskich miesza się z grupą. Dłonie łączą się w braterskim uścisku. Tak podążają w kierunku trybuny.

Naprzeciw gościom występują gospodarze. I Sekretarz Komitetu Fabrycznego Zakładów Metalowych, Dyrekcja, Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP.

* * *

W imieniu Komitetu Miejskiego PZPR witał gości tow **Kurzępa** — odpowiada przedstawiciel młodzieży radzieckiej **tow. Bezobrazow.** Przemówienie kończy okrzykiem „Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej". Podchwycony okrzyk głośno rozbrzmiewa, potężnieje...

Przy dźwiękach Hymnu Młodzieży majestatycznie wznosi się w górę sztandar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Ludzie nieruchomieją. Orkiestra gra Hymn Związku Radzieckiego, a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następują dalsze powitania i wręczenia podarków przez młodzież cementowni w Wierzbicy, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, RZO, ZWAT-9 i innych. Składają także meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, którymi czczą IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie i spotkanie z Komsomolcami, budowniczymi Pałacu Kultury im. Stalina w Warszawie.

Wzruszenie ogarnia znów wszystkich, gdy na stadion wkracza delegacja harcerstwa. Przy dźwiękach fanfar, dumnie przemierza przestrzeń i wręcza meldunek **„Harcerze z Czarnolasu zobowiązują się przepracować określoną liczbę roboczo-godzin w PGR-ach, wzmacniać dyscyplinę..."**

* * *

Część artystyczną rozpoczęła orkiestra Zakładów Metalowych odegraniem wiązanki melodii radzieckich.

Potem występy zespołów świetlicowych. Na wstępie wiersz Brzechwy o Pałacu Kultury w wykonaniu **kol. Denkowskiej.** Radziecką piosenkę o kierowcy samochodowej śpiewa **kol. Kaczmarski** z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

Nastrój coraz serdeczniejszy. Huczne brawa uzyskują tańce ludowe w wykonaniu (baletu) „Star 20" i piosenka o Warszawie w wykonaniu naszego kwartetu.

Uroczystość na stadionie kończą zawody piłkarskie i motocyklowe.

Goście udają się na obiad do Domu Kultury naszych zakładów.

* * *

Obok przy stole siedzi mała **Jula Pesoginskaja.** W jednej ręce ciastko, w drugiej ołówek. W oczach skupienie.

Ołówek, posuwa się szybko. kreśląc na zaproszeniu słowa: **„Marzeniem Twoim i moim i wszystkich przyjaciół pokoju jest żyć szczęśliwie w pokoju i przyjaźni między narodami. Będziemy czynić wszystko, aby marzenia nasze były rzeczywistością i na zawsze. Jula".**

Uśmiechamy się do siebie. Wydaje się, że znamy się oddawna. Tak się rozumiemy.

Ładnie tańczy **Andrzej Antonowicz Fisiuk,** elektryk z Donbasu. Przy budowie Pałacu Kultury pracuje jako pomoc organizacyjna przy głównym mechaniku. W ubiegłym miesiącu otrzymał sztandar za współzawodnictwo. Plan wykonał z nadwyżką. A lat ma dopiero 24.

— W Polsce jestem 2-gi rok. Byłem już na kilku spotkaniach — mówi — **ale to spotkanie z młodzieżą Zakładów Metalowych jest najpiękniejsze, najserdeczniejsze. Dziękujemy Wam za nie. Chcę Wam jeszcze powiedzieć, że podjęliśmy zobowiązanie wykonać element wieżowy z iglicą przed terminem. Już na rocznicę Rewolucji Październikowej.**

* * *

Kolacja. Znów równe rzędy stolików sali jadalnej. Okrzyki: „Pokój", „Przyjaźń". Błyszczą oczy.

Wszyscy śpiewają. Każdy w swoim języku, a treść jedna.

Pora odjazdu nadeszła. Trzeba się żegnać. Ostatnie uściski dłoni. Wymiana adresów.

Jutro wszyscy staną do dalszej pracy, ale silniejsi dzisiejszym spotkaniem. Żeby być godnym takiej przyjaźni. By więcej było wśród nas młodych racjonalizatorów i przodowników pracy. Takich jak **Karolik, Młodzikowski, Deluga, Tokarska,** którzy idą śladem radzieckich komsomolców.

Odjazd.

W ręce trzymam blankiet zaproszenia ze słowami skreślonymi przez odjeżdżających:

„Młodym robotnikom Zakładów Metalowych, radzieccy budowniczowie życzą powodzenia w pracy, nauce i codziennym życiu.

Dzień naszego spotkania będzie służył umocnieniu przyjaźni między młodzieżą polską i radziecką.

Niech żyje wieczna przyjaźń naszych narodów!".

Przy wejściu na stadion, wielobarwny tłum młodych ludzi w ludowych strojach i zetempowskich krawatach miesza się z grupą gości.

Delegacje młodzieży woj. kieleckiego wręczyły gościom liczne podarki.

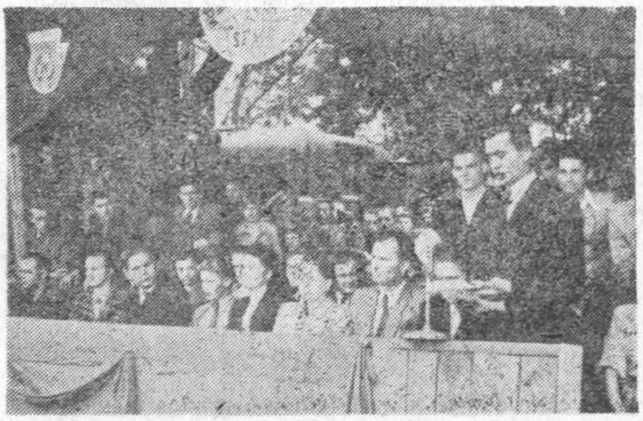

W imieniu młodzeży Zakładów Metalowych, powitał gości przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP kol. Jurczak.

Huczne brawa uzyskały tańce ludowe w wykonaniu zespołu tanecznego „Star 20" z FSC w Starachowicach.

Tekst: JASTRZĘBSKA
Zdjęcia: M. WŁODARKIEWICZ

http://sbc.wbp.kielce.pl

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA PRZYGOTOWAN

Analiza przygotowań do konferencji partyjno-technicznej wykazała, że zarówno poszczególne komisje, jak i wydziały w akcji przygotowań do konferencji posiadają znaczne osiągnięcia po linii technicznej. Do nich zaliczyć należy: wprowadzenie nowych procesów technologicznych, nowych metod pracy, jak Żandarowej, Kowalowa i innych. Nowe, postępowe metody pracy zostały szeroko rozpropagowane, szczególnie w wydziale TP 6, 8 i innych.

Apel Komitetu Zakładowego PZPR i Rady Zakładowej nie pozostał bez echa. Odpowiedzieli na niego nasi racjonalizatorzy i nowatorzy składaniem wartościowych wniosków, które spowodowały, że roczny plan racjonalizacji został wykonany w niespełna pół roku. W akcji tej wyrosło cały szereg racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy przyczynili się do zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia przepustowości wąskich gardeł, poprawy warunków pracy itd. Cały szereg wydziałów ma bardzo poważne osiągnięcia po tej linii, jak np. wydziały TP 6, TM 1, TG-P. Akcja ta ruszyła również i na tych wydziałach, które dotychczas miały poważne, zaległości, jak np. wydział TP 9. Poważnymi osiągnięciami z tej dziedziny może się poszczycić również dział NK.

W dziale TM w ramach przygotowań do konferencji rozwiązano kwestię transportu wewnętrznego przez opracowanie i wykonanie specjalnego wózka do przewozu obrabiarek. Są również na ukończeniu prace przy uruchomieniu suwnic. Uruchomiono także warsztat metalizacji natryskowej i wprowadzono szybkościowe remonty maszyn.

Nie wszystkie jednak komisje branżowe w okresie przygotowań do konferencji pracowały jednakowo. Są komisje, które swoją tematykę zrealizowały, lub kończą jej realizację, jak np. **komisja dyscypliny technologicznej, komisja gospodarki materiałami podstawowymi i komisja wprowadzenia nowych procesów technologicznych.** Są także komisje, które niewiele posunęły się w realizacji powierzonej im tematyki. Do nich należy **komisja planowania i kontroli wykonania planów, komisja bezpieczeństwa i higieny pracy i komisja transportu.**

OPERATYWNE PLANOWANIE I KONTROLA WYKONANIA PLANÓW

Ponieważ obecna tematyka była opracowana w ten sposób, że nie dawała orientacyjnych wytycznych jak należy realizować poszczególne punkty, dlatego też zostanie ona jeszcze raz przepracowana, skonkretyzowana i ewentualnie zawężona.

Trzeba cały wysiłek twórczej myśli naszych inżynierów i techników, naszych nowatorów i racjonalizatorów, naszej administracji, skierować na odcinki, na których przed konferencją jest najwięcej do zrobienia. Na te odcinki, którymi dotychczas zajmowano się mało, a które są elementami składowymi zasadniczych niedociągnięć zakładu, tworzą jego chorobę, która przy każdej okazji daje o sobie znać, podważa koszty własne i uniemożliwia rytmiczność w produkcji.

Dotychczasowa praca naszego personelu inżynieryjno-technicznego udowodniła, że stoją oni na wysokości zadania jeżeli chodzi o techniczny odcinek produkcji. Natomiast małą oni wagę przywiązują do spraw operatywnego planowania, a szczególnie do kontroli wykonania planów. Dlatego też dyrekcja, Rada Zakładowa i Komitet Fabryczny ten punkt stawiają jako zasadniczy do wykonania akcji przygotowań do konferencji partyjno-technicznej. Właściwa kontrola wykonania planów, to podstawowa zasada socjalistycznego planowania i gospodarki planowej. Chodzi tu przede wszystkim o planowanie zmianowe i pozmianową kontrolę wykonania planu.

Jak uczy nas Stalin, to: **„Sporządzenie planu jest tylko początkiem planowania. Rzeczywiste planowe kierownictwo rozpoczyna się po sporządzeniu planu, po sprawdzeniu go na miejscu w trakcie realizacji, przeprawiania i zwiększania dokładności planu."**

W artykule „O jednym planie gospodarczym" również Lenin mówił o kontroli wykonania planu w następujący sposób: **„Roztropny ekonomista zamiast wygłaszania pustych tez, zasiada do badania sprawozdań, liczb, danych, przeanalizuje nasze własne doświadczenia i stwierdzi błąd tkwi tu a tu, należy go poprawić tak, a tak. Roztropny dyrektor na podstawie takiej kontroli zaproponuje, lub sam przeprowadzi przesunięcia osób, przebudowę aparatu i uzdrowi przez to produkcję".**

XVIII Wszechzwiązkowa Konferencja WKP (b) stwierdziła: **„Bez prawidłowej kontroli wykonania planów, nie sposób jest zarządzać przedsiębiorstwem. Praca przedsiębiorstwa, w którym brak jest kontroli wykonania zadań dziennych, najeżona jest niespodziankami. W przedsiębiorstwie takim nieuniknione są przerwy w produkcji na skutek nieprzewidzianego braku materiałów, półfabrykatów itd".**

Uchwała Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 3 marca 1950 r. w sprawie kontroli wykonania planów stwierdza: **„Ministerstwa i inne jednostki planujące, oraz wszystkie jednostki wykonujące plan gospodarczy, są obowiązane do systematycznej kontroli wykonania planu, zarówno statystycznej, jak i operatywnej na terenie zakładu".**

Kontrola operatywna wykonania planu ma na celu ustalenia zakresu wykonania planu, względnie przyczyn jego niewykonania. Kontrola ta winna również ujawnić ukryte rezerwy i możliwości produkcyjne i spowodować ich wykorzystanie.

Biorąc pod uwagę to, co mówią o operatywnym planowaniu i operatywnej kontroli wodzowie światowego proletariatu, oraz nasze władze, na co wskazuje nasza własna praktyka i doświadczenie, stawiamy wprowadzenie planowania i kontroli wykonania planu, na wszystkich wydziałach produkcyjnych, jako zadanie pierwszorzędnej wagi. Winno być ono wykonane w czasie jak najkrótszym. Jesteśmy przekonani, że brak właściwego planowania operatywnego i kontroli jest przyczyną wszystkich naszych niedociągnięć. Jest przyczyną podrażania kosztów produkcji, nadmiernej ilości godzin nadliczbowych, niskiej aktywności średniego nadzoru itd. W planowaniu operatywnym wewnątrzzakładowym nie jesteśmy skrępowani żadnymi wzorami narzuconymi nam przez władze zwierzchnie, jak to ma miejsce w sprawozdawczości idącej na zewnątrz zakładu do GUS-u, czy władz centralnych.

TECHNICZNA STRONA PLANOWANIA I KONTROLI WYKONANIA

Planowanie operatywne i kontrola winna być rozpracowana na jednostki produkcyjne w następującej gradacji:

stopień I — brygada, kolumna, grupa maszyn,
stopień II — zmiana,
stopień III — wydział,
stopień IV — zakład.

W celu wprowadzenia tego systemu, koniecznym jest, aby wydziały przystąpiły do ustawienia swoich wydziałów w ten sposób, aby obsada brygad, zmian, wydziałów, była mniej więcej sztywna do tego stopnia, aby na każdą brygadę, zmianę i wydział można było wydawać plan, oraz prowadzić kontrolę.

Na razie rezygnujemy z kontroli i planowania wykonanych operacji, natomiast mamy na myśli tylko plano-

Wszyscy do walki o przedterminowe przygo

http://sbc.wbp.kielce.pl

DO KONFERENCJI PARTYJNO-TECHNICZNEJ

wanie i kontrolę ilości gotowych części. W zasadzie nastawiamy się na 3 zmiany w tych wypadkach, gdzie przepustowość obrabiarek i obsady personalnej będzie wystarczająca. W innych wypadkach wydziały mogą ustawić się w jedną lub dwie zmiany.

Planowanie będzie miało formy następujące: **dział TR opracowuje i wydaje na warsztat plan zatwierdzony przez Dyrektora Zakładu. Operatywny plan miesięczny winien być opracowany z podziałem według schematu organizacyjnego na brygady i zmiany. Winien określać jednocześnie ilość wyprodukowanych sztuk na jedną zmianę i brygadę. Planista warsztatowy wydziału produkcyjnego nanosi ten plan na specjalne arkusze dla każdej brygady. Nastawiacz, mistrz lub podmistrz po zakończeniu zmiany wpisuje w rubryce obok cyfr planowanych, cyfry wykonawstwa planu i po podpisaniu tegoż arkusza przez przedstawiciela inspekcji oddaje go kierownikowi zmiany.**

Kierownik zmiany na podstawie sprawozdań otrzymanych od nastawiaczy, **sporządza arkusz zbiorczy wykonawstwa planu i po akceptacji przedstawiciela NK i czynnika społecznego przesyła go do wydziału TR. Planista działu TR nanosi na harmonogram wykonawstwo planu poszczególnej zmiany, a z pozycji niewykonanych sporządza specjalny arkusz sprawozdawczy i przesyła go do głównego inżyniera zakładu z podaniem w odnośnych rubrykach przyczyn niewykonania.** Wprowadzenie tego systemu kontroli wymaga przeprowadzenia na wydziałach dużej pracy organizacyjnej, oraz zsynchronizowania pracy wydziałów produkcyjnych z działem NK.

Wydziały, w których planowanie operatywne i kontrola będą wprowadzone w pierwszym rzędzie będą wzorem dla innych. Do nich będzie należał wydział TP 6 i TP 2. Całą pracę przygotowawczą będą przeprowadzały podkomisje, których przewodniczącymi są ob. **Cygański i tow. Hawrylewicz,** przy współudziale kierowników wydziału i personelu inżynieryjno-technicznego. Pozostałe wydziały będą przeprowadzać u siebie organizacyjne prace przygotowawcze na wzór tych dwu wydziałów. Z chwilą, gdy wydziały zameldują o gotowości podległych im placówek do wprowadzenia systemu kontroli, zostaną one sprawdzone i wprowadzone w życie. W zasadzie przewiduje się na wszystkich wydziałach jednakowe formularze planowania i sprawozdawczości. Gdyby jednak specyfika jakiegoś wydziału nie pozwoliła na to, jak np w wydziale TP 1, czy TP 9, można będzie wprowadzić pewną modyfikację tego arkusza.

KOREKTA PLANÓW I TRANSPORT

Następnym zagadnieniem tematyki, które będzie postawione za planowaniem i kontrolą operatywną, jest kontrola planów operacyjnych, mająca na celu uaktualnienie planów oraz wzmocnienie dyscypliny technologicznej.

Trzecim zagadnieniem jest zagadnienie transportu wewnętrznego. Na odcinku tym dotychczas bardzo mało zrobiono. W związku z powyższym szereg komisji będzie musiało przestawić swoją działalność i nagiąć ją do potrzeb najważniejszych. Nie zwalnia to w niczym komisji wydziałowych i oddziałowych od obowiązku realizowania skorygowanej tematyki oraz od usuwania wszelkich stwierdzonych przez siebie niedociągnięć nie ujętych w tematyce.

SIMP WINIEN BRAĆ CZYNNY UDZIAŁ W PRZYGOTOWANIU DO KONFERENCJI

Warunkiem powodzenia tej wielkiej pracy jest wciągnięcie do akcji przygotowawczej do konferencji całego personelu, aby nie było inżyniera czy technika, któremu te zagadnienia są obojętne. Jedną z podstawowych przyczyn niepełnego zrealizowania naszej tematyki była m. i. niedostateczna aktywność SIMP-u. Trzeba by organizacja ta wzięła całokształt pracy swoich członków w swe ręce.

Trzeba rozwinąć akcję zobowiązaniową wśród inżynierów i techników. Dyrekcja, Komitet Fabryczny PZPR i Rada Zakładowa mają prawo żądać pomocy od członków SIMP.

WYKONAĆ PLAN III-GO KWARTAŁU DO DNIA 20 WRZEŚNIA

W referacie sprawozdawczym, który zostanie wygłoszony na konferencji partyjno-technicznej, w dniu 20 września, każdy wydział stanie w świetle swoich osiągnięć i braków. W referacie sprawozdawczym nic nikomu nie będzie ujęte ani dodane. Jeżeli wydział nie będzie miał osiągnięć, zostanie pokazany tak, jak pracuje. Ponieważ jednak wszystkie osiągnięcia i braki znajdują wyraz w wykonawstwie planu produkcyjnego i obniżeniu kosztów własnych, **dlatego to w miesiącu sierpniu rzucimy hasło wykonania planu produkcyjnego do 25 sierpnia, a planu wrześniowego do dnia konferencji tj. do 20 września br.**

Zdajemy sobie sprawę, że to będzie trudne do zrealizowania, jednak powinniśmy zrobić wszystko, by plan ten był wykonany w powyższym terminie.

WALCZYĆ O OBNIŻKĘ KOSZTÓW WŁASNYCH

Dział NF i nasza administracja winny w jak najkrótszym czasie przesłać do wszystkich wydziałów planowane obniżenie kosztów własnych, obliczone na podstawie analitycznej, tam gdzie to jest możliwe, lub na podstawie statystycznej tam, gdzie dokonanie obliczeń analitycznych nie jest możliwe.

Wszyscy towarzysze muszą pamiętać, że referat sprawozdawczy będzie oparty na konkretnych cyfrach, a osiągnięcie zakładu stanowić będą różnice dodatnie między kosztami własnymi miesiąca sierpnia czy września, a miesiącami poprzedzającymi. **Dział NF winien w jak najkrótszym czasie wskazać wydziałom czynniki składające się na koszty własne, których obniżenie leży w mocy wydziałów.**

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI WYMAGAJĄ MOBILIZACJI CAŁEJ ZAŁOGI

Wszyskie wydziały winny natychmiast przeprowadzić rozszerzone posiedzenia swoich kolektywów, na których należy wytyczyć generalną linię postępowania. **Należy jak najszerzej rozwinąć współzawodnictwo między wydziałami, brygadami na odcinku zmniejszenia kosztów własnych, przedterminowego wykonania planu, uporządkowania wydziału itp.**

Należy szeroko do tej pracy wciągać naszą bojową młodzież, naszą całą załogę, która niejednokrotnie dawała dowody swojej wielkiej ofiarności i przywiązania do zakładu, partii i naszej Ludowej Ojczyzny. Należy popularyzować szerzej niż dotychczas osiągnięcia przodujących brygad i wydziałów. Jesteśmy przekonani, że w naszym zakładzie nie ma kierownika czy majstra bez ambicji, że ta ambicja i umiłowanie zakładu pozwoli nam wyjść na konferencję z dużymi osiągnięciami większymi niż inne zakłady, które takie konferencje już u siebie urządzały.

Konferencja, to stopień, po którym wzniesiemy się w zwyż, przyśpieszymy budownictwo socjalistyczne i pod kierownictwem naszej Partii wzmocnimy światowy obóz pokoju.

INŻ. JÓZEF WANIEK

towanie konferencji partyjno-technicznej!

http://sbc.wbp.kielce.pl

Usunąć kłodę spod nóg

Na jednym z zebrań tow. **Traczykowski**, mąż zaufania grupy związkowej na wydziale TP 1 powiedział: **„Grupa związkowa, to jakby rodzina w wydziale. Dlatego też w codziennej naszej pracy winna nas cechować pełna odpowiedzialność za wykonanie planów produkcyjnych. Plan w miesiącu lipcu wykonaliśmy z poważną nadwyżką, ale mamy trudności, które hamują naszą pracę, dlatego też winniśmy o nich mówić, po to, by przezwyciężyć w przyszłości i usprawnić naszą pracę".**

Na tym właśnie polega zadanie grupy związkowej. Ale są w grupie tow. Traczykowskiego towarzysze, którzy nie doceniając pracy związkowej, unikają zebrań. Do takich należą np. tow. **Stefan Wilkowski**, który samowolnie opuszcza zebranie. Inny towarzysz — **Pawlik** w ogóle nie bierze udziału w zebraniach grupy związkowej. Wymieniony, składki związkowe płaci dowolnie, ile zechce, podczas, kiedy powinien płacić je według taryfikatora. Poza tym ma jeszcze pretensje, że tylko jedno dziecko zakwalifikowano mu na wyjazd na kolonie. Nie widzi tego, że są jeszcze inni towarzysze, którzy zarabiają mniej i mają liczniejsze rodziny jak np. tow. **Chudzik** i tych pretensji nie wnoszą. Wymienieni są członkami partii, dlatego spodziewamy się od nich nieco więcej.

Grupa związkowa poddała analizie pracę na nowych normach. Stwierdzono, że tow. **Markowski** długo nie mógł zrozumieć słuszności nowych norm. Dopiero po wnikliwej pracy rady oddziałowej wymieniony zrozumiał to zagadnienie. Obecnie już nową normę wykonuje, a nawet ją przekracza, przez co zwiększył mu się także zarobek.

Poruszono także „problem", który nie jest od dłuższego czasu rozwiązany przez kierownictwo wydziału. Chodzi tu o klucze. Pytamy wreszcie kierownictwo wydziału, czy rozwiąże nam ten problem w najkrótszym czasie? Gdyby kierownictwo nam zezwoliło, wykonalibyśmy je własnym, gospodarczym sposobem i usunęli kłodę hamującą produkcję w naszym wydziale. Sądzimy, że to rozwiązanie będzie najlepsze, i ustawiacze maszyn nie będą narzekać na brak kluczy. **(ni)**

Nie utrudniajmy pracy naszej centrali telefonicznej!

— **Zaraz Jadziu zadzwonię!**— i Basia zaczyna się bawić telefonem.

Zdejmuje słuchawkę, następnie szuka dłuższy czas książki. Książka jest, ale gdzieś się „zapodziała". Wreszcie znalazła się.

— **Gdzie ten dział? Jak on się teraz nazywa?**

Przez ten czas pomagając sobie ołówkiem, rączka Basi zdążyła już nakręcić szereg zbędnych numerów. A centrala przez ten czas działa.

— **Takich wypadków jest u nas dużo, a od abonenta zależy przede wszystkim sprawność naszej centrali** — mówi telemonter naszej centrali **Edward Kośla. — Istnieje przecież szczegółowa instrukcja telefoniczna w każdym dziale, przy każdym aparacie telefonicznym. Należy tylko czytać ją uważnie i dokładnie się do niej stosować. A wtedy uniknie się straty wiele cennego czasu. Proszę napisać o tym koniecznie** — kończy ob. Kośla.

Pracy nie trzeba utrudniać, a nie będzie skarg w rodzaju: „O, znów telefon nawala".

Niedawno właśnie zmontowaliśmy nową centralę. O tym opowiada ob. **Wieńczysław Węgorzewski**. telemonter.

— **Już dawno widzieliśmy, że stara centrala nie wystarcza dla potrzeb naszego zakładu. — Była zbyt mała. Uruchomienie nowej centrali stało się koniecznością. Prace wykonała firma z Warszawy i nasza ekipa pod moim kierownictwem. Ukończyliśmy 2 sierpnia, w czasie o wiele krótszym niż przewidywał harmonogram firmy. Samo doprowadzenie, przejście z jednej centrali na drugą, to była praca naszej ekipy.**

Ta nowa centrala jest dużo lepsza, połączenie telefoniczne o wiele szybsze.

Ja tu pracuję od 1925 r. Obecnie postęp techniczny jest widoczny pod każdym względem w naszych zakładach. Dziś mamy pod opieką nie tylko centralę telefoniczną, ale i zegary elektryczne, nasz Radiowęzeł i centralę przeciwpożarową. Przy uruchamianiu tej centrali nie żałowaliśmy ani sił, ani trudu. Wieczorami, w niedzielę. A dziś jesteśmy zadowoleni. Centrala działa szybko i sprawnie ku ogólnemu zadowoleniu. Jakie to ułatwienie w pracy działów.

Telefony dźwięczą, dzwonią przez cały dzień.

— Radom, Zakłady Metalowe... mówi się... mówi się...

Opracował
J. Drozdowski

Czas się obudzić

Konferencja partyjno-techniczna już niedługo. Ostateczny jej termin 20 września.

Na naszym wydziale są osiągnięcia. Ale nie brak i błędów i ujemnych stron. Mężowie zaufania i grupy partyjne przejawiają zbyt małą aktywność w mobilizacji całej załogi do podnoszenia wydajności pracy na nowych normach.

Jest jednak cały szereg dobrych pracowników na wydziale, z których cała załoga winna brać przykład i wzór. Są to tow. tow. **Czubak, Bochusz** i inni brygadziści. **Zbojna i Wydra** są również dobrymi pracownikami i mają wszelkie dane ku temu, aby znaleźć się w czołówce brygad produkcyjnych. Wśród kobiet również nie brakuje dobrych pracownic. Tow. tow. **Tomala i Witkowska**, pracownice wypożyczalni, należycie wypełniają codzienne zadania.

Oddziałowa Rada Kobieca na naszym wydziale nie przejawia żadnej aktywności w przygotowaniach do konferencji partyjno-technicznej. A już byłby czas obudzić się.

Ruch racjonalizatorski również nie rozwija się u nas najlepiej.

Nie zrażajmy się trudnościami. Zgłaszajmy wnioski racjonalizatorskie, jak najliczniej realizując w ten sposób tematykę do konferencji, do której chcemy stanąć jako jeden z przodujących wydziałów. **(es)**

O naszym ambulatorium i jego brakach

O ambulatorium przy ulicy Traugutta 21 pisaliśmy już wielokrotnie. Tym razem o gabinecie zabiegowym.

Chorych jakoś dużo. Siedzą na parapecie okna, na schodach, na czym kto może. Bo ławek nie ma. A czekać muszą, gdyż... igły się gotują na maszynce elektrycznej. Jest wprawdzie kuchenka gazowa, ale nieczynna od chwili zainstalowania. Bo trwa nadal spór o kompetencje w sprawie pokrywania należności za zużyty gaz. Sterylizatory elektryczne zepsute.

Wreszcie drzwi się otwierają i staje w nich siostra, ale w cywilnym ubraniu. Fartuchy w praniu. Ciasno w gabinecie. Z trudem mieszczą się dwie osoby.

— Mało mamy fartuchów — mówi siostra. — A strzykawek też zbyt mało. Ale najważniejsze, że w godzinach popołudniowych mamy dużo pacjentów, a elektryczność bywa wyłączona i ludzie nieraz bardzo długo muszą czekać na zabieg.

Prosimy jeszcze napisać, by oczekujący pacjenci nie ścierali napisów na zastrzykach, gdyż przepisy zabraniają nam robić w takich wypadkach zabiegów.

Myślimy, że kierownictwo ambulatorium i administracja oraz inne zainteresowane czynniki postarają się o usunięcie wyżej wspomnianych braków.

Dla dobra wszystkich pracowników.

Uwagi na temat sportu w naszym zakładzie

Sport na terenie naszego zakładu nie jest właściwie popularyzowany. Koło sportowe Stal docenia zagadnienie sportu, ale tylko w dwóch kierunkach — piłki nożnej i boksu. **Pozostałe sekcje istnieją, ale... nie rozwijają się, jak np. lekkoatletyka raczej cofnęła się w swoim rozwoju.**

Jest to wina zarówno zarządu koła, jak i innych czynników na naszym zakładzie. Przypatrzmy się teraz piłce nożnej. Nasi dzielni piłkarze zasłużyli sobie na sympatię całej załogi. Ale istnieje i druga strona medalu. **Wszystkie czynniki w naszym zakładzie są zapatrzone w piłkę nożną i popierają ją, a np. kolarze skarżą się, że nie mają dętek, gum itp.**

Dlaczego u nas młodzież nie garnie się do sportu, dlaczego nie zapełnia stadiony i nie ćwiczy we wszystkich gałęziach sportu, aby nabierać tężyzny fizycznej? Myślę, że moglibyśmy się poszczycić wieloma sukcesami poza piłką. A nawet sekcja piłki nożnej musi być zasilona młodymi i ambitnymi sportowcami, bo bazowanie na kilku graczach nie daje gwarancji, że drużyna będzie odnosić sukcesy na dalszą metę. Nasi piłkarze obecnie czują się już prawie zawodowcami, często grymaszą, uważają się za niezastąpionych.

I gdzie tu mówić o umasowieniu sportu? Czy to jest podejście wychowawcze, czy to socjalistyczny stosunek do sportu czynników decydujących na naszym zakładzie? **Jotwu.**

Redakcja zamieszcza ten artykuł jako dyskusyjny. Ze swej strony uważamy, że autor artykułu ma częściowo rację. Z drugiej znów strony, trzeba przyznać, że piłkarze zawdzięczają swoją popularność swej pracy nad sobą, a nie tylko zainteresowaniu wszystkich czynników.

Prosimy Czytelników, a zwłaszcza sportowców i działaczy sportowych o wypowiadanie się na temat poruszony w tym artykule.

Przodujący robotnik i sportowiec

Tow. **Stanisława Zapalskiego** pracownicy znają nie tylko jako dobrego boksera, ale także jako przodującego brygadzistę wydziału TP 3.

Zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia brygada tow. Zapalskiego wykonała z honorem. Program miesięczny wykonano w dniu 25 lipca br. Osiągnięcie to brygada zawdzięcza zastosowaniu metody inż. Kowalowa i tow. Saja.

Pracownik tej brygady tow. **Adam Pietrzyk** wyrabia na nowych normach 190 proc., a ob. **Edward Druździel** 230 proc. Ob. Druździel otrzymał również nagrodę za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie w II kwartale br., tow. Zapalski zaś został odznaczony dyplomem uznania.

Wierzymy, że brygada tow. Zapalskiego w dalszym ciągu będzie przodującą brygadą wydziału TP 3. **M. Fudala**
korespondent

http://sbc.wbp.kielce.pl

Gospodarka czynnikiem ludzkim

Gospodarka czynnikiem ludzkim jest jednym z tematów konferencji partyjno-technicznej. Temat ten obejmuje m. in. szkolenie zawodowe, stopień zaakordowania robót, zawężenie specjalności, sposób załatwiania spraw pracowniczych itp.

Poszczególne wydziały miały przeprowadzić analizę szkolenia zawodwe, stopień zaakordowania pracy. Przy tej analizie niektóre wydziały wyciągnęły wnioski, że należy zorganizować kursy zawodowe w celu podniesienia kwalifikacji pracowników. Z inicjatywą zorganizowania kursów wyszyły następujące wydziały: *wydział NK proponuje zorganizować kurs dla brakarzy, NK 7 dla pomiarowców, NK 8 i TP 2 kurs czytania rysunku technicznego, TG-P2 kurs dla ślusarzy, TP 7 dla nastawiaczy i obróbki plastycznej — domaga się także zorganizowania kursu wydział TP 10.*

Niektóre wydziały zorganizowały także szkoły stachanowskie, a wszystkie prowadzą szkolenie przy pracy. Chodzi w tej chwili o to, by te propozycje były zrealizowane przez poszczególne wydziały. Dopilnować i przyjść z pomocą w tej sprawie winien wydział TS.

Są jeszcze i takie wydziały jak TP 1, TP 4, TP 3, TP9 z których brak jest analizy szkolenia w związku z konferencją. Czas jest najwyższy, by wydziały te o zagadnieniu tym pomyślały.

Stopień zaakordowania robót przebiega na ogół dość pomyślnie. Gdzie, tylko była możliwość zaakordowania prac, zostało to przeprowadzone. Ostatnio nawet zakordowano pracę sprzątaczek i pomywaczy części, pracowników transportu i innych. W związku z tym zmiejszył się procent zatrudnienia na tych odcinkach. Nie wszystkie jednak wydziały zawiadomiły o przebiegu tych prac podkomisje do spraw gospodarki czynnikiem ludzkim. Dlatego nie jest wiadomym czy wydział TP 2 i TP 7 zakordował pracowników transportu. Nie wiadomo także, czy w wydziale TP 10 poczyniono kroki w celu zaakordowania pow ważnej jeszcze części pracowników. Brak jest tych danych i z innych wydziałów. Dlatego też trzeba, by wydziały mające robotników do zaakordowania, uczyniły to w jak najkrótszym czasie i zawiadomiły o tym wspomnianą pod komisję.

Niektóre wydziały przeanalizowały sprawę zawężenia specjalności wśród pracowników. Dokonał tego wydział TP 7 i TP 10. Z pozostałych wydziałów brak jest danych. Brak jest także danych odnośnie zastąpienia obróbki ręcznej — maszynową z wydziału TM 1. Trzeba, aby poszczególne wydziały, które dotychczas tego zagadnienia nie analizowały, zabrały się natychmiast do pracy.

Odnośnie form załatwiania spraw pracowników, dział NP opracował cały szereg instrukcji dotyczących przenoszenia się z wydziału na wydział z uzasadnionych powodów, załatwiania spraw biletów pracowniczych na PKP i samochody zakładowe, przeniesienia pracowników z nakazami pracy z instytucji do instytucji itp.

Działy NO i NF 5 opracowały regulaminy pracy, i obowiązki i odpowiedzialność pracownika. Inne działy ustawiły pracowników w działach, określiły ich zadania i odpowiedzialność. Wydział NK wyszedł z piękną inicjatywą opracowując instrukcję dotyczącą załatwienia spraw pracowników w swoim wydziale. Poza tym potrzebna byłaby także instrukcja załatwienia wszystkich spraw bytowych. O tym wydaje się, powinna pomyśleć Rada Zakładowa. Wyżej wymienione instrukcje winny być opracowane i oddane do druku oraz doręczone pracownikom zakładu. Oszczędziłyby one wiele cennego czasu pracownikom. O tym winna pomyśleć główna komisja.

Wydziały, które mają jeszcze zaległości w dziedzinie partyjno-technicznej winny się zabrać natychmiast do pracy, by w terminie do 20 września uzupełniły je i wyszły w dniu konferencji z osiągnięciami stawiającymi nasz zakład w rzędzie przodujących.

(WAM)

Bierzmy z nich przykład

Do naszej Redakcji wpływają teraz meldunki od wszystkich prawie wydziałów o realizacji tematyki do konferencji partyjno-technicznej, o realizacji wniosków racjonalizatorskich. A oto niektóre z nich:

Na wydziale TP 5 zgłoszono do dnia 7 sierpnia br. 57 wniosków. Do przodujących racjonalizatorów należą: grupa młodzieżowa KOL. MOLENDY z koła ZMP Nr 32 oraz TOW. TOW. JAN KAPCIAK i JÓZEF MARKOWIAK.

Brygada tow. Jana Kapciaka wykonała plan I dekady miesiąca sierpnia w dniu 7, czyli na 3 dni przed terminem.

Z racji konferencji partyjno-technicznej na tym wydziale szereg brygad podjęło szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Np. brygada TOW. CZARNECKIEGO zobowiązała się wykonać program miesiąca sierpnia do dnia 20.VIII i miesiąca września również do dnia 20.IX. Brygada TOW. GŁOWACKIEGO wykona plan miesiąca sierpnia do 25 sierpnia, a plan miesiąca września na 10 dni przed terminem.

Podobne zobowiązania podjęły brygady TOW. TOW. MICHALCZEWSKIEGO i PIETRUSIEWICZA, które zobowiązały się wykonać plan miesięczny do dnia 25 sierpnia, a ponadto zmiejszyć braki o 1 proc.

* * *

Wyniki realizacji tych zobowiązań podamy w najbliższym czasie.

Niech inne brygady biorą z nich przykład.

* * *

W okresie od 1 marca br do 1 lipca w wydziale TP-3 złożono 30 wniosków racjonalizatorskich. Wymieńmy kilku wyróżniających się racjonalizatorów na tym wydziale.

TOW. RYSZARD SZYMAK złożył 8 wniosków udoskonalających procesy produkcyjne w naszym wydziale. Autorem 4 wniosków jest TOW. JÓZEF GŁOGOWSKI, czołowy brygadzista. Również 4 wnioski racjonalizatorskie złożył TOW. STANISŁAW PYSZCZEK Wnioski te przyczyniły się do obniżki kosztów własnych. Wybitny racjonalizator TOW. ANTONI MATLA złożył w tym czasie 3 wnioski usprawniające produkcję. INŻ. STEFAN WOŹNIAK również złożył 3 cenne wnioski.

Młodzi zetempowcy również nie pozostali w tyle. TOW. TADEUSZ WOJCIESZEK i TOW. JERZY ZARĘBSKI są także autorami nowych pomysłów racjonalizatorskich. Przez zastosowanie tych wniosków podniósł się w dużej mierze poziom produkcji, tak pod względem jakości, jak i ilości.

W dalszym ciągu szereg pracowników pracuje u nas nad nowymi usprawnieniami.

Życzymy im owocnej pracy

M. FUDALA
korespondent.

O lepszą realizację
obowiązkowych dostaw

Żeby coś napisać na ten temat, zwróciliśmy się do sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej przy wydziale TP 4. I... nic się nie dowiedziliśmy.

Wymawianie się sekretarza brakiem czasu świadczy, że nie ma u niego wykazu robotników dojeżdżających, to znaczy, że zbyt mało interesuje się tym zagadnieniem.

Wobec tego udaliśmy się do tow. **Fudali** z wydziału TP-3 i tow. **Stanika** z wydziału TP 6. W wykazach robotników dojeżdżających znaleźliśmy rubryki dotyczące wywiązywania się robotników dojeżdżających z dostaw obowiązkowych, daty przeprowadzonych rozmów itp.

Świadczy to, że są sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych interesują się tym zagadnieniem. Zdarza się nieraz, że dobry robotnik w zakładzie, jest jednocześnie bumelantem u siebie na roli. Nie odstawia obowiązkowych dostaw, nie potrafi przekonać o słuszności dostaw swych najbliższych. A przecież obok, przy maszynie w fabryce stoi kolega z miasta, z którym razem pracuje. Trzeba pamiętać, że od dostawy jego ze wsi zależy, czy będzie w mieście poddostatkiem mleka, mięsa, tłuszczu, chleba. Od tego zależy, czy kolega z fabryki też będzie miał jedzenia poddostatkiem.

Dużo naszych pracowników dojeżdża ze wsi do pracy. Postawa obywatelska tych pracowników nie zawsze jest należyta.

Udaliśmy się kiedyś do Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kuczki w Goździe. Wymieńmy kilka danych tam otrzymanych.

Ob. **Lucjan Michnio z Krwatki zalega 108 kg żywca i 791 litrów mleka. Ob. Władysław Laryna z tej samej wsi zalega z 125 kg żywca i 504 litrami mleka.**

Czytamy dalej: **Edward Rosiński, Klonów, zalega z 250 l. mleka, Stanisław Kozieł — z 189 l. mleka, Władysław Wójcik z 267 l. mleka, Władysław Kozera z 108 litrami itd.** A przecież są to pracownicy naszego zakładu.

Koledzy, rolnicy dojeżdżający, nie świadczy to dobrze o was.

Zaczęły się już dostawy zboża. Punkty skupu są już czynne. Nasi pracownicy dojeżdżający, powinni być jednymi z pierwszych, którzy będą odstawiać zboże na punkty.

Sądzimy, że praca w grupach partyjnych i związkowych po tej linii winna być bardziej aktywna. Drogą pogadanek, a zwłaszcza rozmów indywidualnych. Wtedy i rezultaty będą widoczne.

Dr. J.

W niedzielę
byliśmy w Białobrzegach

W każdą niemal niedzielę wyjeżdżają nasi pracownicy na wycieczki do Kazimierza nad Wisłą, Puław itd. W ostatnią niedzielę byliśmy w Białobrzegach. Wycieczkę organizował tow. Serafin z wydziału TP 9.

Poniżej podajemy wspomnienia uczestnika wycieczki:

Ranek niedzielny był pogodny, choć bardzo chłodny. Nawet niektórzy namyślali się czy jechać czy nie jechać. PIM mówił, że pogoda będzie „murowana".

Pojechaliśmy nad Pilicę. Najwięcej było młodzieży. Wesoło i gwarno. Usadowiliśmy się na szerokiej polanie nad samą Pilicą. Wokół polany las. Dzień zszedł nam szybko na kąpieli, opalaniu się, grze w siatkę, jedzeniu, spacerach i... spaniu. Koledzy Janiszewscy (bracia) urozmaicali nam pobyt popisami gimnastycznymi, skokami itp. Humoru nie brakło w każdym razie. Do Radomia wróciliśmy po południu. W drodze powrotnej śpiewaliśmy cały czas. Ze słowami „Niech żyje sport" wjechaliśmy w ulicę Żeromskiego.

Pożegnania, uśmiechy, uściski i — do zobaczenia za tydzień.

Podnoś swoje

kwalifikacje zawodowe

i przekraczaj swe normy produkcyjne

http://sbc.wbp.kielce.pl

Odgłosy z kolonii w Szklarskiej Porębie

Kiedy do Redakcji przychodzi wielka koperta ze stemplem pocztowym „Szklarska Poręba", to już wiadomo, że to dzieci pracowników naszych Zakładów pragną się podzielić swoją radością z pobytu na koloniach. Zdarza się również, że sami rodzice przynoszą list, a wtedy w ich oczach błyska promień ciepłego wzruszenia.

W ten sposób trafił do Redakcji list JURKA NAMYSŁO, 13-letniego obywatela, którego ojciec jest racjonalizatorem wydziału TM 1. Jurek jest na koloniach z bratem Tadkiem w jednej grupie. List ten cytujemy w dosłownym brzmieniu. Stanowi on dowód wdzięczności za możność korzystania z kolonii i jednocześnie uznania dla dobrej organizacji.

KOCHANI RODZICE!

PRZYJECHALIŚMY DO SZKLARSKIEJ PORĘBY DOPIERO O GODZINIE 6-TEJ WIECZOREM. JESTEM W GRUPIE 8-MEJ RAZEM Z MOIMI KOLEGAMI. ŚPIMY W WILLI IM. GEN. WALTERA. W NASZEJ SALI ŚPI 8 CHŁOPCÓW. WYCHOWAWCZYNIĄ NASZEJ GRUPY JEST PANI SOŁTANOWA.

ZAPOMNIAŁEM POWIEDZIEĆ, ŻE JESTEŚMY RAZEM Z CHODOREM I HELMANEM

OKOLICA WOKOŁO SZKLARSKIEJ PORĘBY JEST ZEWSZĄD OTOCZONA GÓRAMI, KTÓRE SĄ POROŚNIĘTE LASAMI, ALE TUTAJ GDZIE JESTEŚMY NIE WIDAĆ JEDNAK ŚNIEŻKI, GDYŻ ZASŁANIA JĄ PEWNA GÓRA. OD CZASU PRZYJAZDU DO SZKLARSKIEJ PORĘBY ZROBILIŚMY KILKA ŁADNYCH WYCIECZEK. CHODZILIŚMY RÓWNIEŻ DO LASU, GDZIE PRZEWAŻAJĄ DRZEWA ŚWIERKOWE. W TYM LESIE KRZAKI JAGÓD SIĘGAJĄ MI DO PASA. LUDZIE NIE NADĄŻĄ JAGÓD ZBIERAĆ.

NIEDALEKO NASZEJ WILLI PŁYNIE STRUMYK GÓRSKI, KTÓRY TWORZY MOC NATURALNYCH WODOSPADÓW. POŻYWIENIE JEMY W NAMIOTACH NA ŚWIEŻYM POWIETRZU. POŻYWIENIE MAMY BARDZO DOBRE.

W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ ROBIMY WYCIECZKĘ NA WYSOKĄ GÓRĘ, KTÓRĄ SIĘ NAZYWA WYSOKI KAMIEŃ. W KAŻDĄ NIEDZIELĘ MAMY URZĄDZAĆ OGNISKA.

KOŃCZĘ LIST. O TADKU NIE PISZĘ, GDYŻ ON SAM W TEJ CHWILI PISZE LIST. WSZYTKICH SERDECZNIE POZDRAWIAM. NIECH MI MAMUSIA NIC NIE PRZYSYŁA, NIC MI NIE TRZEBA JUREK

Odpoczywaj i baw się dobrze Jurku, żeby nadal dobrze się uczyć. Polsce Ludowej trzeba ludzi zdrowych i wykształconych, którzy potrafią ocenić to, co im Ojczyzna daje.

Wystawa, którą warto zobaczyć

W wydziale TG-P staraniem zarząd TPPR została zorganizowana ciekawa wystawa, którą powinni wszyscy zobaczyć.

Tematem wystawy są „Nowo Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn". Fotosy pokazują nie tylko ludzi przy maszynie, przodowników pracy, ale i domy mieszkalne, naświetlanie lampą kwarcową w ambulatorium, salę dzieci w szkole przyzakładowej itp. **K. Wodzyński**

W stołówce coraz lepiej

W naszej stołówce wprowadzono ostatnio jeszcze jedną dobrą nowość. Przy wydawaniu obiadów dwudaniowych wprowadzono system samoobsługi także i przy wydawaniu drugiego dania. Kelnerki nakładają tylko na talerze. Jest to lepsze i szybsze.

Należałoby tylko dania drugie wydawać łącznie z pierwszym, by zlikwidować podwójne stanie w kolejce.

Chcielibyśmy również, by jakość naszych obiadów jedno — i dwudaniowych była coraz lepsza, bo np. zupy czerwone z buraków nie zawsze są smaczne. **Jed.**

Sprostowanie

W poprzednim numerze naszej gazety w artykule pt. „Nie wolno tłumić krytyki" wkradła się pomyłka, którą niniejszym prostujemy. Odnośnie Działu BHP powinno być:

„Dział BHP wprawdzie nadesłał odpowiedź na notatki „O lepszą opiekę nad robotnikami" i „Pod adresem BHP", ale nie w przewidzianym uchwałą terminie. Odpowiedź ta podawała rozwiązanie spraw poruszonych w artykułach".

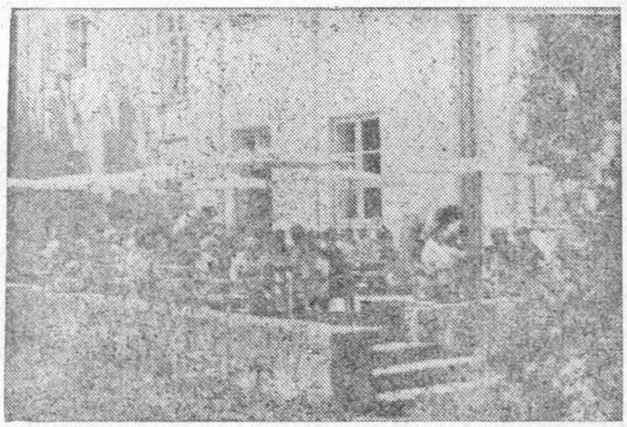

Obiad bardzo smakuje, kiedy spożywa się go na zalanym słońcem tarasie, w cieniu kolorowych parasoli.

Przyjemnie siedzi się na stolikach w cieniu drzew.

Wzorowa brygada

Coraz wydajniej pracują robotnicy wydziału TP 6 na nowych normach. Dla przykładu podajemy brygadę tow. MIŁKOWSKIEGO— JÓZEF FLON, pracownik tejże brygady wykonuje 250 proc. nowej normy, a ANTONI PIETRUSZKA 210 proc.

Dzielnym robotnikom, którzy tak wysoko biją nowe normy, życzymy dalszych sukcesów.

* * *

W walce o zmniejszenie kosztów własnych w wyniku zobowiązań długookresowych wydział TG 7 melduje, że zmniejszył ilość braków w produkcji sprawdzianów o 29 proc. w sztukach i o 18 proc. w godzinach w stosunku do miesiąca marca br.

ZE SPORTU

W czwartek, dnia 6 sierpnia br. odbył się mecz piłki nożnej między naszą Stalą i jej imienniczką z Okęcia, wicemistrzem III ligi okręgu warszawskiego.

Wygrała nasza drużyna w stosunku 8:1 (4:0), Bramki strzelili: Michniewicz (3), Czaplicki (2), Ziółek (1), Chalabry (1), Kowalski (1).

Licznie zgromadzona publiczność nagradzała naszą dzielną drużynę hucznymi oklaskami.

* * *

W niedzielę, dnia 9 sierpnia drużyna piłkarska naszej Stali rozegrała mecz w Opocznie z tamtejszą Unią.

Mecz zakończył się... nieprzewidzianym wynikiem 0:0 (0:0).

Na taki wynik złożył się zarówno skład naszej Stali (przeważnie rezerwa), jak i boisko w Opocznie.

Wynik ten nie wpłynął jednak w żadnej mierze na zmianą pozycji w tabeli rozgrywek klasy A.

* * *

Z okazji połączenia Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza w organizację Liga Przyjaciół Żołnierza, odbył się mecz piłki nożnej między drużynami naszej Stali i W.K.S. (Radom).

Gra toczyła się na poziomie prawię równorzędnym, co odzwierciedlił wynik 5:4 (4:2) dla Stali. Wojskowi mimo że należą do klasy B, zagrali na dość wysokim poziomie.

Bramki dla stali zdobyli Strzecha i Grzegorczyk po 2, i Cybulski — 1.

Gra dostarczyła widzom wiele emocji. Na początku grę prowadził W.K.S. 2:0, następnie Stal wyrównała. W drugiej połowie przychodzi do głosu znów W.K.S. 4:4 i dopiero ostatnia bramka Strzechy ustala wynik zawodów.

Sędziował Mendyk.

Po zawodach przedstawiciele zakładowej LPŻ wręczyła zwycięskiej drużynie ponad 30 książek dla biblioteki sportowej.

Po meczu odbyły się zawody motocyklowe

NIE TYLKO W PIŁCE NOŻNEJ MAMY SUKCESY

Również w tenisie zawodnicy Stali osiągają sukcesy. Potwierdzeniem tego są wyniki mistrzostw województwa kieleckiego.

W finale kobiet **Szmitówna** ze Stali zwyciężyła **Kalicką** z Budowlanych Radom 6:4 (6:2).

W grupie pojedyńczej mężczyzn do finału zakwalifikowali się **Słomski. i Filipek**, obaj z naszej Stali. Słomski pokonał Filipka 8:6, 6:3, uzyskując tytuł mistrza województwa.

W grze podwójnej mężczyzn **Słomski, Naumowicz** pokonali w finale **Zielińskiego, Filipka** 6:3, 6:3 (obie pary ze Stali).

* * *

W dniach 24 — 31 sierpnia odbędą się w Radomiu na kortach Stali mistrzostwa Polski juniorów w tenisie.

To zaszczytne wyróżnienie jest dowodem, że nasze rakiety odnoszą liczne sukcesy.

Mistrzostwa te spełnią na pewno swą rolę propagandową i przyciągną do tego sportu nowe zastępy młodzieży. **Zet.**

„Na Straży Pokoju" organ Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Zakładowej, Dyrekcji i Zarządu ZMP—Zakładów Metalowych w Radomiu Redaguje Komitet. Tłoczono w Radomskich Zakładach Graficznych, Radom, Żeromskiego 49. Nr zam. 1808 Druk ukończ. 19.8.53 L-4-13055

http://sbc.wbp.kielce.pl